Rok VIII. Nr. 301. Sosnowiec, wtorek 31 października 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Pogrom żydów w Niemczech

nastąpi dopiero po „powtórnym" plebiscycie na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 30. 10. (wł.) W miastach, osadach i wsiach pogranicza na Śląsku Opolskim urządzane są obecnie t. zw. wieczory przeszkoleniowe, na których hitlerowcy tłumaczą ludności dlaczego w Niemczech złagodniał ostatnio kurs antyżydowski.

Według wyjaśnień hitlerowców rząd niemiecki sposobi się do powtórnego plebiscytu na Górnym Śląsku w czem walnie pomóc mu ma Anglja.

Ponieważ w Anglji żydzi posiadają znaczne wpływy — przeto obecnie kurs antyżydowski nie jest wskazany.

Po przeprowadzeniu powtórnego plebiscytu przy pomocy Anglji i ugruntowaniu się na Śląsku — Niemcy zajmą się dopiero naprawdę żydami.

Audjencje u prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 30. 10. PAT. Prezes N. I. K., gen. Krzemieński w towarzystwie wiceprezesa Rugiewicza przyjęty był dziś na audjencji przez prezydenta R. P., któremu złożył, w myśl odnośnych postanowień ustawy o kontroli państwa, sprawozdanie z czynności kontroli państwa za okres budżetowy 1932-33.

WARSZAWA, 30. 10. PAT. P. Prezydent R. P. przyjął dziś dyrektora urzędu rybackiego w Norwegji p. Assertona w towarzystwie posła norweskiego Dietleffa. Następnie p. Prezydent R. P. przyjął na audjencji bawiącego w Warszawie główno - dowodzącego armji finlandzkiej gen. Oestermanna w towarzystwie posła finlandzki[illegible]sła Idmanna.

———)O(———

Gen. Oestermann w Belwederze

WARSZAWA, 30. 10. PAT. Przybyły wczoraj do Warszawy głównodowodzący armji finlandzkiej gen. Oestermann złożył wizytę w Belwederze, gdzie był przyjęty na audjencji przez marszałka Piłsudskiego.

Plan robót publicznych

w województwie kieleckiem.

W urzędzie wojewódzkim w Kielcach odbyła się konferencja informacyjna, poświęcona rozpatrzeniu planu robót publicznych na 1934 — 35 rok na terenie woj. kieleckiego, finansowanych przez fundusz pracy.

W konferencji wzięli udział: woj. Paciorkowski, dyr. naczelny fund. pracy pos. dr. Madeyski, pos. dr. Gosiewski prezes rady wojewódzkiej BBWR, pos. inż. Sowiński, wicewojewoda Bratkowski, inż. Krug, i inż. Pasławski.

Planowane są dalsze prace około obwałowania Wisły, wielkie roboty drogowe, regulacja rzek i dobudowa budynków szkolnych.

Porządek dzienny posiedzenia sejmu

WARSZAWA, 30. 10. PAT. Porządek dzienny posiedzeń sejmu w dniu 3 listopada przewiduje pierwsze czytanie projektu ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym na okres od 1 stycznia 1934 do 31 marca 1935 r. Preliminarz budżetowy na rok 1934-35 przewiduje po stronie dochodów 2.117.652.880, po stronie wydatków 2.165.441.340 zł. i zamyka się niedoborem w sumie 47.788.460 złotych.

——oOo——

Spotkanie dwuch królów

BUKARESZT 30. 10. (wł.) Dziś odbyło się na Dunaju spotkanie króla Karola rumuńskiego z królem bułgarskim Borysem. Po dokonaniu przeglądu wojsk rumuńskich i bułgarskich, obaj królowie spędzili czas na statku do wieczoru.

——:O:——

Antywłoskie demonstracje na Korfu

ATENY, 30. 10. PAT. Podczas obchodu rocznicy rewolucji faszystowskiej przez kolonję włoską na Korfu doszło do demonstracji przed gmachem szkoły włoskiej, gdzie odbywała się uroczystość. Tłum wznosił wrogie okrzyki, na dom szkolny rzucał kamieniami. Wszystkie szyby w szkole zostały wybite. Policja tłum rozpędziła, używając broni. Wśród manifestantów jest 15 rannych, wśród policjantów 10-ciu.

——:O:——

Schwytanie bandytów

We wsi Rzuców, pow. Koneckiego dokonano napadu rabunkowego na sklep spółdzielczy „Zgoda".

Trzech zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, po sterroryzowaniu kasjera Sochackiego, zrabowało 400 zł. gotówką i znaczną ilość wyrobów tytoniowych. Policja bandytów ujęła.

Są to: Antoni Chmura, Antoni Turek i Feliks Powidło

Kilkugodzinna walka z bandytą

zabarykadowanym w stodole wiejskiej.

Od dłuższego czasu, na terenie powiatu stopnickiego grasował groźny bandyta Antoni Marzecki, poszukiwany przez policję za usiłowanie zabójstwa Karoliny Polakówny, szereg zamachów na policjantów i zbrodnię podpalenia.

W czasie pościgu policja dała do bandyty kilka strzałów, mimo te go Marzecki zdołał zbiec.

Jedna z kul utkwiła bandycie w gardle i tam zarosła.

Obecnie natrafiono na ślad bandyty, ukrywającego się w Nowej Wsi w pow. stopnickim.

Marzecki zabarykadował się w stodole i powitał policjantów ogniem karabinu. Wywiązała się wzajemna strzelanina i po kilkugodzinnej walce — bandyta, widząc beznadziejność sytuacji i brak amunicji — poddał się policjantom.

Stanie on przed sądem doraźnym.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok

w sprawie krwawych zajść w Al. Ujazdowskich

WARSZAWA, 30. 10. (wł.) Sąd apelacyjny zatwierdził dziś wyrok sądu okręgowego w sprawie głośnych zajść w Alejach Ujazdowskich w Warszawie. Skazanym przez sąd okręgowy na 4 lata: Chodyńskiemu, Synowieckiemu i Kusiakowi sąd apelacyjny zamienił tylko ciężkie więzienie na więzienie. Zatwierdzony został również wyrok, skazujący Roguskiego na 2 lata więzienia. Oskarżonej Budzyńskiej - Tylickiej zmniejszono karę do 6 mies.

Sprawca zamachu na konsulat sowiecki skazany na dożywotnie więzienie

LWÓW, 30. 10. (wł.) W sądzie okręgowym toczyła się dziś rozprawa doraźna przeciwko zabójcy urzędnika konsulatu sowieckiego we Lwowie, studentowi Łemykowi.

W czasie przewodu oskarżony przyznał się, że działał z polecenia ukraińskiej organizacji narodowej, a rewolwer otrzymał od niejakiego Brudasa.

W wyniku rozprawy sąd skazał Łemyka na dożywotnie więzienie za zabójstwo urzędnika Majłowa, a za zranienie woźnego Dżugija postanowił sprawę przekazać na drogę postępowania zwyczajnego.

Sytuacja w Palestynie naprężona

JEROZOLIMA, 30. 10. PAT. Trzech manifestantów arabów, rannych podczas wczorajszych zajść, zmarło w szpitalu z otrzymanych ran. Sytuacja jest w dalszym ciągu naprężona w całym kraju.

Fatalny pociąg

ŁÓDŹ, 30. 10. — Na przejeździe kolejowym koło Widzewa pociąg podm[illegible] Łódź — Koluszki naje[illegible]echodzącego przez tor u[illegible]owszechnej 13-letniego H[illegible]ka, zabijając go na miejscu.

Ten sam pociąg t[illegible]d stacją Żakowice przejechał bawiące[illegible] urlopie szeregowca 31 p. Strzelców Kaniowskich Władysława Wiśniewskiego. Żołnierza z obciętemi nogami przewieziono od szpitala gdzie wkrótce wyzionął ducha.

Z kraju i ze świata

POLSKICH ROBOTNIKÓW WYDALAJĄ, A PRZYJMUJĄ HITLEROWCÓW.

KRÓL. HUTA, 30.10. Władze niemieckie wydaliły na punkcie graniczn. Bytom — dworzec kilku obywateli polskich, którzy stale mieszkali na terenie Śląska Opolskiego. W ostatnich czasach robotnicy ci stracili pracę. Przyjęto zaś hitlerowców.

Dodać należy przy tej sposobności, że na terenie polskiego G. Śląska pracuje olbrzymia liczba optantów niemieckich.

—xOx—

REWIZJE U ADWOKATÓW UKRAIŃSKICH WE LWOWIE.

LWÓW, 30.10. Prasa ukraińska a w szczególności „Diło“ i „Nowyj Czas“ rozpisuje się w niedzielnych numerach szeroko o rewizjach, przeprowadzonych wśród adwokatów ukraińskich we Lwowie. Rewizje odbyły się w godzinach między 5 — 10 rano w kancelarjach dr. Starosolskiego, dra Stefana Fedaka i dra Szuchlewicza.

Równocześnie odbyła się rewizja u buchaltera ukraińskiej fabryki „Fortuna‘ Piotra Czubatego ,u redaktora Iwana Juszczyszyna i u znanego działacza ukraińskiego Agalona Dobriańskiego na Zniesieniu. Aresztowano kilku studentów.

—(o)—

PASYWA POL. BANKU PRZEMYSŁOWEGO WYNOSZĄ 19 MILJONÓW.

WARSZAWA, 30.10. Władze sądowe opieczętowały księgi polskiego banku przemysłowego, któremu ostatnio wydział handlowy ogłosił upadłość. Pasywa banku sięgają poważnej cyfry 15 miljonów zł., podczas gdy na aktywa przypada tylko 8 miljonów.

Zachwiana instytucja finansowa, która była silnie związana z przemysłem naftowym, ma znaczną liczbę wierzycieli zagranicznych. Ogółem pretensje zgłasza 5.000 firm i osób prywatnych. Tymczasowi syndycy rozpoczęli czynności likwidacyjne, wymawiając pracę dotychczasowemu personelowi. W zarządzie upadłości zatrudnionych będzie kilka osób.

—:O:—

DEMONSTRACJA W KOPALNI BORYSŁAWSKIEJ.

LWÓW, 30.10. W Borysławiu na kopalni wosku ziemnego „Borysław“ rozpoczęli robotnicy w sobotę wieczór demonstrację przez pozostanie na kopalni. Strajk wybuchł na tle zatargu z powodu wypowiedzenia pracy.

—oOo—

MANIFESTACJE UKRAIŃSKIE WE LWOWIE.

LWÓW, 30.10. W niedzielę przedpołudniem, jako w dzień ukraińskiej żałoby narodowej na znak protestu przeciwko głodowi na Ukrainie odprawione zostało w katedrze św. Jura oraz we wszystkich cerkwiach uroczyste nabożeństwo. Popołudniu o g. 18 urządzona została przez organizacje ukraińców m. Lwowa zebranie protestacyjne.

—oOo—

OSŁAWIONY MATUSZKA UZNANY ZA NIEBEZPIECZNEGO WARJATA.

BUKARESZT, 30.10. Pewien znany psychjatra węgierski wydał obecnie w ocenie sanu zdrowia Matuszki orzeczenie, według którego Matuszkę uważać należy za niebezpiecznego warjata.

Matuszka cierpi bowiem na paranoia halucinatoria, która to choroba wykazuje również wybitne znamiona sadyzmu.

Psychjatra uważa za w[illegible]ie, aże by Matuszkę umieścić [illegible] dla obłąkanych.

[illegible]rukcja. Już starsi mistrze sztu[illegible] lekarskiej uznali, że naturalna woda gorzka „Franciszka — Józefa“ jest jak najbardziej niezawodnym środkiem czyszczącym kiszki.

Maliszowie przed sądem.

Wyrok zapadnie w piątek dnia 3 listopada.

KRAKÓW, 30. 10. Prace przygotowawcze do rozprawy przeciw Maliszom są na ukończeniu. W dniu dzisiejszym wpłynęły z prokuratury do sądu okręgowego akta tej sprawy.

Gruby tom zawiera protokóły przesłuchania oskarżonych, orzeczenie prof. Olbrychta i dr. Jankowskiego o stanie umysłowym Malisza i jego żony, protokóły sekcji zwłok, orzeczenie rusznikarza oraz fotografje czynu i plan sytuacyjny. Do protokółów dołączony jest 12-stronicowy akt oskarżenia, sporządzony przez prokuratora dr. Lewickiego.

Według tego aktu, Jan Malisz urodzony 18 marca 1908 r. w Krakowie, fotograf, oskarżony jest o zabójstwo na osobie listonosza pieniężnego Walentego Przebindy oraz Michała Susskinda.

Ponadto Jan Malisz i Marja Maliszowa ur. 23 stycznia 1908 r. w Krakowie, była urzędniczka, oskarżeni są o to, że wspólnie zabili Helenę Susskindową, oraz usiłowali zabić Eugenję Susskindównę. Wreszcie Marja Maliszowa oskarżona jest o udzielenie pomocy Maliszowi w planie działania i jego realizowaniu.

Po nadejściu aktów do sądu, wiceprezes sądu okr. dr. Krupiński, który będzie przewodniczył rozprawie przeciw Maliszom, udał się w asystencji sekretarza do gmachu więziennego, gdzie wręczył Maliszom akty oskarżenia.

Maliszowie, przebywający oddzielnie w pojedyńczych celach, przyjęli akty naogół spokojnie. Jedynie Malisz zdradzał lekkie zdenerwowanie. Po podpisaniu odbioru aktu oskarżenia zawiadomiono Maliszów, iż otrzymają widzenie z obrońcami.

W WIĘZIENNYM STROJU.

W godzinę później obrońcy oskarżonych adw. dr. Aschenbrenner i adw. dr. Wahrenhaupt udali się do budynku więzienia. Tutaj sprowadzono ich do rozmównicy, dokąd straż więzienna sprowadziła wpierw Jana Malisza. Rozmowa obrońców z oskarżonymi odbywała się pojedyńczo.

Malisz od czasu aresztowania zmienił się bardzo. Nie przypomina prawie że zupełnie wysokiego młodzieńca, przygarbił się i jakby postarzał. Ubrany w strój więzienny, szuje się skrępowany swym wyglądem. Mówi głosem spokojnym, chwilami jednak głos załamuje się, Malisz cicho płacze.

Rozmowę z obrońcami rozpoczyna od skreślenia historji swego życia. Z początku mówi spokojnym głosem, zwolna jednak zapala się coraz bardziej. Odnosi się wrażenie, iż chce on uwypuklić momenty, które są dla niego korzystne. A więc unosi się wtedy, gdy mówi o ostatnich latach swego życia, kiedy musiał walczyć o środki utrzymania, borykał się ciężko z życiem. Gdy rozmowa schodzi na temat morderstwa, Malisz zapala się coraz bardziej. W gorących słowach chce przekonać obrońców, iż nie chciał mordować.

— Ja chciałem go tylko unieszkodliwić — mówi — ja chciałem mu tylko zabrać pieniądze, ale mordować nigdy nie chciałem, nie myślałem.

Zna wypadki tylko od chwili, gdy nadszedł Przebinda. Od tej chwili — mówi, iż nie wie, co się z nim działo. Nie pamięta zupełnie, co się wokół niego rozgrywało. Zasłania się brakiem pamięci. Zaprzecza, aby specjalnie krytycznego dnia zabrał ze sobą rewolwer.

— Nosiłem go zawsze przy sobie — mówi — więc i wówczas nie zostawiłem go w domu.

OBRONA ŻONY.

Rozmowa schodzi na temat żony. Obrońca pokazuje mu fotografję Maliszowej i wówczas rozgrywa się scena o dramatycznem napięciu. Malisz porywa fotografję z rąk obrońcy, zaczyna ją gwałtownie całować, rzuca się na ziemię i rzewnie płacze, zapewniając o niewinności żony. Mówi o wielkiej miłości, jaką żywi ku niej, nazywając ją co chwilę „swojem maleństwem“.

— Pewnego razu — mówi Malisz przechodziłem podczas spaceru na podwórzu więziennym obok pawilonu kobiecego. Z za krat pawilonu usłyszałem głośny płacz kobiety. Poznałem głos Marysi, To doprowadziło mnie do rozpaczy. Gdy wróciłem do celi, nie mogłem zasnąć, przez całą nos płakałem nad jej losem. Żal mi jej było, gdyż ona cierpi niewinnie.

Zapewnia obrońców, iż żona nie strzelała, a jeśli tak zeznaje, to czyni to w tym celu, by go odciążyć. Malisz zdaje sobie zupełnie sprawę z czekającej go kary, której się boi.

NIERUCHOMA.

Po rozmowie z Maliszem, sprowadzają do rozmównicy Maliszową. Wykazuje ona jakby odrętwienie. Siedzi nieruchomo, oczy ma utkwione w jeden punkt i z początku nie odpowiada wcale na pytania obrońców.

Linja jej obrony pokrywa się w zupełności z linją obrony Malisza. I ona wspomina co chwilę „nie chcieliśmy zabić“ i ona „nie pamięta“ co rozegrało się w mieszkaniu przy ul. Pańskiej po nadejściu listonosza Przebindy.

Chętnie natomiast mówi o mężu. Zapewnia obrońców, iż kocha go wielką i gorącą miłością, rozwodzi się szeroko przeżytemi z nim chwilami, mówiąc, iż chce, aby ją spotkał ten sam los, co jego, gdyż „bez Janka żyć nie mogę“.

U Maliszowej zaszedł również zwrot w stosunku do jej rodziny. Dotychczas niechętnie odnosząca się do swej rodziny, nagle zmienia linję. Prosi, aby umożliwić jej zobaczenie z matką, wypytuje szczegółowo o poszczególnych członków rodzeństwa. Rozmowa obrońców z Maliszami, trwała do godz. 4-ej po poł. Po półgodzinnej przerwie obrońcy udali się do sekretarjatu sądowego, gdzie do późnych godzin nocnych studjowali akta sprawy.

PORZĄDEK W SĄDZIE.

Wczoraj zostały wydane przepisy porządkowe, jakie obowiązywać będą podczas dzisiejszej rozprawy. Gmach sądu będzie otoczony kordonem policji. Do wnętrza budynku wpuszczać się będzie za biletami. Na schodach i kurytarzach sądowych ustawione będą posterunki policyjne. Zgodnie z przepisami o sądach doraźnych, na sali w czasie rozprawy będzie asystował pluton policji.

Trybunałowi, jak już podaliśmy, przewodniczyć będzie wiceprezes sądu okr. dr. Krupiński.

Rozprawa toczyć się będzie codziennie od godz. 9-ej do godz. 4 i trwać będzie do późnych godzin nocnych.

Do rozprawy wezwano 47 świadków, oraz 2 biegłych. Prócz tego przesłuchani będą prawdopodobnie świadkowie obrony.

Należy się liczyć, że wyczerpanie tak olbrzymiego materjału dowodowego potrwa trzy dni i wyrok zapadnie w piątek w godzinach popołudniowych.

Lista członków akademji literatury

zatwierdzona przez p. premjera

Polska akademja literatury oblekła się w kształty realne. Tymczasowe jej prezydjum w osobach **Wacława Sieroszewskiego Leopolda Staffa i Juljusza Kaden-Bandrowskiego** przedłożyło **premjerowi Jędrzejewiczowi** ostateczną listę członków akademji. P. premjer, po zasięgnięciu pewnych wyjaśnień, listę tę zatwierdził.

Skład akademji, według rodzajów literackich, przedstawia się, następuje:

Prozę powieściową reprezentują: **Sieroszewski, Berent, Kaden-Bandrowski, Choynowski i Nałkowska;** poezję liryczną: **Przesmycki, Staff i Leśmian;** sztukę dramatyczną: **Rostworowski i Szaniawski;** krytykę i essay: **Boy-Żeleński, Irzykowski;** humanistykę: **prof. Zieliński;** historję literatury: **prof. Kleiner**, prozę publicystyczną: **Rzymowski.**

Jak widzimy, wszystkie regjony literatury są w akademji reprezentowane przez swych koryfeuszy najbardziej zasłużonych dla rodzimego piśmiennictwa.

Skład grona piętnastu jest właściwy i harmonijnie — wszechstronny.

W dniach najbliższych odbędzie się zamknięte posiedzenie gremjum akademji, na którem obranę zostanie rzeczywiste prezydjum. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, stanowiska prezesa, wiceprezesów i sekretarza generalnego zachowają: **Sieroszewski, Staff i Kaden-Bandrowski.**

Uroczysta inauguracja akademji odbędzie się w końcu pierwszego tygodnia listopada w pałacu Potockich. Przewidywana jest obecność **Prezydenta Rzeczypospolitej,** przedstawicieli rządu z **premjerem Jędrzejewiczem** na czele, członków sejmu i senatu, korpusu dyplomatycznego, delegatów instytucyj społecznych, kulturalnych i literackich itd. Przypuszczać należy, że po zagajeniu uroczystości przez prezesa akademji, przemówienie powitalne wygłosi **premjer Jędrzejewicz,** któremu odpowie jeden z grona piętnastu. Akademicy będą ubrani w czarne fraki, ozdobione gwiazdą akademicką.

Dowiadujemy się, że do prezydjum tymczasowego akademji napływają już depesze gratulacyjne od najrozmaitszych instytucyj kulturalnych ze wszystkich stron kraju; między innemi, serdeczne słowa pozdrowienia **nadesłała polska akademja** umiejętności.

„Słońce topi lód”

czyli Niemcy chcą gotówk[illegible].

Jedno z niemieckich towarzystw okrętowych podało następujące ogłoszenie:

„Słońce topi lód. Nie będzie już zamrożonych kredytów. Wyjeżdżajcie do Niemiec, bo za 815 franków otrzymacie [illegible]000 franków w zablokowanych markach“.

W ten sposób Niemcy pragną wyzyskać zamrożone kredyty do propagandy turystycznej.

Pożyczka narodowa a robotnik

Cały wrzesień i pierwsze dni października Polska żyła pod hasłem pożyczki narodowej. Hasło to ogarnęło wszystkich. Nie było takiego, który nie wiedział o pożyczce. Prasa pełna artykułów, odczyty w radjo, wielka ilość komitetów na terenie całego państwa, ich praca w kierunku propagandy i t. p. w wyniku dały to, że gdziekolwiek człowiek się ruszył, wszędzie rozmawiano i dyskutowano na temat pożyczki.

Zainteresowanie całego społeczeństwa nie skończyło się tylko na rozmowie, a dowodem tego ostateczny wynik — 325 miljonów złotych, zadeklarowanych przez obywateli, którzy przez to zadokumentowali, jak bardzo leży im na sercu odbudowa Polski, jak bardzo rozumieją, że dobrobyt własny — w dobrobycie państwa.

Ta wielka ofiarność społeczeństwa polskiego, którą zdumiona jest cała zagranica, zmusza do zwrócenia uwagi na siebie — na tych, którzy sprawie ogólnej przysłużyli się mniej, a którzy więcej, a wreszcie i na tych, co pozostali bierni.

Pożyczka narodowa „Własnemi siłami".

Pożyczka narodowa to zaufanie do własnego skarbu.

Te dwa naczelne hasła są zupełnie jasne i mówią za siebie. Przekonać powinny każdego i napewno wszystkich przekonały. Nie wszyscy jednak postąpili zgodnie z własnem przekonaniem, gdyż inne względy — nie-państwowe — nie pozwoliły im na spełnienie obowiązku obywatelskiego.

Pomimo wysiłków ze strony „niezadowolonych", aby jaknajbardziej zmniejszyć wysiłek obywateli w pożyczce narodowej, żywiołowego udziału w pożyczce tysięcznych rzesz, nic nie zdołało powstrzymać. Tysiące zebrań i pochodów, w których brali udział wszyscy — wszystkie stany i zawody — sygnalizowały od pierwszych dni wielkie powodzenie pożyczki. Dosłownie — dawało się zauważyć chęć wzajemnego wyścigu w terminie i sumach deklarowanych pożyczek. Z dumą noszono znaczki, jako dowód wzięcia udziału w pożyczce.

W ten więc sposób, począwszy od głowy państwa prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego po przez rząd, urzędników państwowych, prywatnych i samorządowych, przemysł i handel, wolne zawody, robotników i rolników oraz młodzieży, a skończywszy na tych, którzy po 2 dni w tygodniu pracują, a wreszcie na bezrobotnych — osiągnęliśmy 325 miljonów złotych.

Na podstawie tej sumy można stwierdzić:

że do apelu, do mobilizacji gospodarczej stanęła cała Polska,

że naród polski, w wyniku jakgdyby głosowania, wypowiedział się o zasadniczej sprawie — troska o ojczyznę; stała gotowość obrony,

że polacy wykazali pełne zaufanie do własnego skarbu i do złotego polskiego,

że przez to wszystko, dali dowód wielkiego zaufania marszałkowi Piłsudskiemu i jego rządom, które za wszelką cenę chcą utrzymać równowagę budżetu.

Ten tak piękny wysiłek społeczeństwa należy bliżej omówić, aby zorjentować się kto i w jakim stopniu przyczynił się do wielkiej całości, a zwłaszcza o tych wypada powiedzieć, którym bieda najbardziej daje się we znaki, a jednak nie brakło ich przy apelu narodowym.

Według obliczeń udział w pożyczce narodowej jest następujący:

	tysięcy zł.	% całości
rolnictwo	12.432	3,80
nieruchomość miejska	5.9.8	1,82
instytucje kredytowe	35.243	10,76
„ ubezpieczeniowe	22.389	6,83
przedsiębiorstwa komunik.	2.0.8	0,63
rzemiosło	5.678	1,74
przemysł	46.230	14,11
wolne zawody	8.407	2,72
różni	13.039	3,98
pracow. prywatni i samorz.	67.941	20,73
funkcjonarjusze państwowi	75.673	23,10
Gdańsk	1.043	0,32

Zestawienie to ilustruje, w jakim stopniu, kto poniósł ofiarę na rzecz pożyczki. Po bliższem zapoznaniu się z temi liczbami — musimy stwierdzić, że świat pracy bezwzględnie największą poniósł ofiarę, dając 145 miljonów zł., że świat pracy, jakkolwiek dziś tak bardzo wyzyskiwany, nie dał się pobić w tym wyścigu narodowym. Stosunkowo dał najwięcej. A więc rzesze urzędników i robotników dały najwięcej Z tych pierwszeństwo bezapelacyjnie należy się robotnikom. **Ten najbiedniejszy — robotnik — stanął na szczycie obowiązku obywatelskiego.** Tak jest.

Kto widział pochody, to mógł się przekonać, że uczestnicy ich, to byli przeważnie robotnicy. Widziałem pochód w Warszawie, który trwał przeszło godzinę, udział w nim brali w 90 procentach robotnicy. Kiedy człowiek patrzał, jak nieśli różne napisy na tablicach, wznosili okrzyki na cześć Rzeczypospolitej a za nimi dziatwa szkolna — ich dzieci — to serce rosło. Coś jakgdyby szeptało do ucha, że ci, to warstwa, która w szczodrości dla ojczyzny nigdy nie da się wyścignąć, że ci to naprawdę podstawa i fundament Polski.

Jeśli robotnik, zarabiający 60 zł. miesięcznie, dał 50 złotych pożyczki, jeśli bezrobotny oddał swój zasiłek, jaki pobierał, jeśli dzieci robotników, paroletnie przychodziły z rodzicami do okienek i własnemi rączkami dawały pieniądze, mówiąc jeszcze niewyraźnie „ja też dla Polski", to patrząc na te obrazki — łza zraszała oko ze wzruszenia, tembardziej, że ojciec, czy matka byli bardzo biednie ubrani, co świadczyło o biedzie w domu.

Jeśli przypomnimy sobie, iluż to dzieci po szkołach swoje skromne oszczędności gromadziło wspólnie, aby kupić chociaż jedną obligację pożyczki.

To wszystko świadczy o tem, jak wielkim, pięknym i budującym jest ostatni czyn robotnika polskiego, który mimo warunków, w jakich żyje — dał na pożyczkę przeszło 20 miljonów złotych.

Jak wyglądają wobec czynu robotnika ci, którzy mają dużo więcej a nie nie dali? Czy też mogą powiedzieć, że kwestja bytu i jakości Polski leży im na sercu? Nie dali Polsce Niepodległej, polskiemu rządowi; czy w czasach zaboru też tak nie dawali lub nie daliby? Oj, napewno nietylko daliby z obawy przed batem zaborcy, lecz i płaszczyliby się przed nim. Sąd o nich wyda przyszłe pokolenie, dla które go budujemy Polskę jutrzejszą.

Robotnik polski jeszcze raz dał dowód, jak bardzo kocha ojczyznę, którą wywalczył; że na niego zawsze można liczyć bez względu na czas i warunki, w jakich jest.

Nikt nie czuje się tak mocno związany z Polską Niepodległą, jak ten górnik, który bardzo pokochał kopalnię chociaż gdy w pracy — na dole, zawsze wisi nad nim ciągłe niebezpieczeństwo — widmo śmierci; jak ten hutnik którego żar ognia przy piecu czy walcach praży niemiłosiernie, a jednak hutę pokochał; jak ten rolnik, który czy źle, czy dobrze nie może się bez ziemi polskiej obejść, bo ją pokochał; jak to dziecko robotnika, które jeszcze w kołysce, a już matka mówi mu, co to jest Polska i jak ją kochać.

Ta miłość górnika do kopalni, hutnika do fabryki, rolnika do ziemi i wsi — to jedna wielka miłość ojczyzny — Polski. To miłość, która w czasie wojny dokazała cudów, to miłość, która dała Polskę Niepodległą.

W tych warunkach, tak ciężkich dzisiaj, tyle robotnik daje z siebie, a gdyby tak polepszono jego dolę i gdyby tym tysiącom bezrobotnym dać pracę, to ileż wtedy mógłby zrobić i dać dla dobra państwa?

Tych, co pozostali biernymi w pożyczce narodowej musi okryć rumieniec wstydu wobec ofiarności robotnika.

Robotniku! Ofiarnością swoją dałeś nam młodym przykład, jak budować i dbać o ojczyznę. Za tę troskę o przyszłość, o państwo, a przez to o przyszłość nas młodych— młodego pokolenia, należy Ci się— od nas młodych i przyszłych pokoleń — Cześć!

Al. Czekaj.

Ameryka starzeje się.

W Waszyngtonie w wielkiej sali centralnego biura statystycznego znajduje się olbrzymi cyferblat, na którym od czasu do czasu, jak na liczniku automobilowym, wyskakują cyfry.

Cyferblat ten to „zegar życia" U. S. A., który wskazuje liczbę urodzeń, zgonów, małżeństw etc. na całem terytorjum wielkiej republiki. Cyfry te wyskakują i pojawiają się na białej tarczy „zegara życia" w miarę napływu do centralnego biura danych statystycznych z całego kraju.

W chwili obecnej w końcu października rb. pod nagłówkiem „ludność U. S. A." znajduje się cyfra 125.693.000. W r. 1932 ludność USA. wynosiła w tym samym czasie 122.700.000. Przyrost za 12 miesięcy wynosi zatem 2.9 miljona ludzi a więc prawie 3 miljony rocznego przyrostu ludności. Jeśli sprawdzimy jednak ruch ludności w czasie i przestrzeni, okaże się, iż cyfry powiększają się coraz wolniej, w coraz większych od stępach czasu. O ile nie nastąpi zmiana, to w latach 1940 — 1950 wskazówki cyfrowe „zegara życia" USA. przestaną się poruszać, a potem — co jest prewdopodobne—zaczną się obracać wstecz. Nastąpi to z chwilą — gdy ludność USA. dosięgnie maksymalnej cyfry — 135 miljonów ludzi.

Zjawisko powyższe tłomaczy się przedewszystkiem zahamowaniem imigracji. Do wojny emigrowało do Stanów Zjednoczonych co rok około 900.000 ludzi, a w r. 1932 wpuściły Stany tylko 32.000 emigrantów. Pozatem przyrost naturalny ludności w USA. stale się zmniejsza, co udowadnia naocznie statystyka: w r. 1880 przyrost wynosił 29.4 proc., w r. 1900 — 21.1 proc., w r. 1920 — 15.9 proc., w r. 1930 — 15.7 proc. W ciągu 50 lat przyrost zmniejszył się zatem o 50 proc.

W skutku obu tych oddziaływań daje się dziś zauważyć w Stanach Zjednoczonych stały, choć powolny wzrost przeciętnego wieku w masie ludności, t. j. zmniejszenie się liczby ludzi młodych, a wzrost liczby starszych. W okresie od roku 1920 do 1930 r. liczba ludzi, liczących powyżej 65 lat wzrosła o 34 proc. w porównaniu z liczbą ludzi ich okresu od 1910 do 1920 r. Ameryka przestała być krajem „młodym", staje się krajem starych ludzi.

Są jeszcze i inne oznaki i cechy, charakteryzujące to zjawisko. A więc w r. 1880 każda rodzina w Ameryce liczyła średnio 5 osób; dziś li czy ona 3.8 osób. Liczba przestępców, kalek, niedorozwiniętych doszła w. r. 1928 do 10 miljonów. Na każde 100 osób w USA. przypada jeden warjat; w samych tylko państwowych zakładach dla chorych umysłowo przebywa zgórą 500.000 osób.

Obok tych cyfr, świadczących o starzeniu się ludności białej w USA. warto postawić cyfry, dotyczące murzynów. Liczba murzynów w Stanach Zjednoczonych sięga obecnie 13 miljonów. Natomiast przyrost naturalny tutaj jest wyższy niż wśród białych, nie bacząc na większą śmiertelność.

Tak więc, o ile otwarcie wrót dla dopływu emigrantów ze Starego Świata nie nastąpi w bliższej przeszłości, przyrost naturalny ludności zmniejszać się będzie stale ,a jednocześnie nie przeciętna norma wieku mieszkańców USA. będzie coraz wyższa, t. j. Ameryka będzie się starzeć.

M. K.

Rozmaitości.

1.702.200 ZŁ. NA ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW.

Pod przewodnictwem wicemin. K. Rożnowskiego odbyło się posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia ,na którem ustalono preliminarz budżetowy F. B. na listopad. Preliminarz ten ustala na zasiłki dla bezrobotnych robotników kwotę 1.702.2000 zł. w przewidywaniu, że liczba uprawnionych ,do pobierania ustawowych zasiłków wyniesie około 35.000 osób.

Po stronie wpływów preliminarz przewiduje 2.700.000 zł. z tytułu wkładek i ustawowej dopłaty ze skarbu państwa.

—-000—-

SZPIEDZY W POTRZASKU.

Przed paru dniami w Boguminie aresztowano rosyjskiego szpiega i rzekomego lekarza Wersona.

W czasie wdrożonego przeciwko niemu śledztwa policja ustaliła, iż Werson współpracował z pewnym urzędnikiem fabryki dla celów wojskowych w Pradze.

Urzędnik ów został aresztowany i znajduje się w aresztach sędu praskiego.

Werson i jego wspólnik ofiarowali rozmaitym konsulatom w Pradze za 100 tys. koron czeskich skradzione tajemnice wojskowe.

Wielki sukces policji powiatu będzińskiego

WYKRYCIE SPRAWCÓW NAPADÓW W ZĄBKOWICACH. — LIKWIDACJA KILKU BAND ZŁODZIEJSKICH. — OBFITY ŁUP. — LIKWIDACJA BANDY ZŁODZIEI KRZYŻY I TABLICZEK BLASZANYCH NA CMENTARZACH W SOSNOWCU I ZAGÓRZU.

Policja powiatu będzińskiego może się poszczycić nielada sukcesami. W ciągu jednego tygodnia wykryła sprawców dwuch napadów rabunkowych w Ząbkowicach, aresztując trzech bandytów, zlikwidowała kilka band złodziejskich, odbijając łup, wreszcie zlikwidowała bandę bezczelnych złodziei, okradających groby na cmentarzach w Sosnowcu (Nowy Sielec) i w Zagórzu.

Jak na tak krótki okres czasu— są to naprawdę sukcesy, które świadczą o niezwykłej sprawności policji powiatu będzińskiego. Dużo zasługi ma tutaj zastępca kierownika wydziału śledczego **kom. Kardasiewicz**, który z podziwu godną wytrwałością ściga wszystkich przestępców i dzięki jego szybkiemu działaniu większość przestępstw kryminalnych w krótkim czasie zostaje wykrytych.

Jak to już wczoraj pokrótce donosiliśmy, w niespełna tydzień czasu wykryci zostali sprawcy dwuch napadów rabunkowych w Ząbkowicach w mieszkanui małżonków Zawodniaków i Tułkowskich. Są to: **Kazimierz Pałka z Tucznej Baby, Bolesław Kuzior ze wsi Sikorka i Jan Kulik z Błędowa.** Ponadto zatrzymani zostali nadawcy napadu w osobach: **Adolf Kowalski z Ząbkowic** (inicjator napadu na inż. Zawodnickiego) i **Tadeusz Gołczyk** (inicjator napadu na Tucholskich) Wszyscy przyznali się do winy i przekazani zostali do dyspozycji sędziego śledczego. Dodać należy, że odebrano od bandytów znaczną część skradzionych pieniędzy oraz zegarek i siekierkę, które to przedmioty zrabowali w mieszkaniu Tucholskich. Za zrabowane pieniądze bandyci planowali zakupić rewolwery i zorganizować kilka poważniejszych napadów w Zagłębiu. W porę jednak zostali unieszkodliwieni.

W ciągu ubiegłego tygodnia zlikwidowano również kilka band złodziejskich, aresztując złodziei.

W ostatnich czasach na terenie Zagłębia powtarzały się różne kradzieże mieszkaniowe. Śledztwo policji ustaliło, że kradzieży tych dokonywują w przeważającej części złodzieje zamiejscowi, przyjeżdżający do Zagłębia na „gościnne występy". Znajdują się wśród nich znajomi włamywacze z Radomia, Krakowa, Łodzi, Częstochowy, Piotrkowa, Konina, Kalisza, Warszawy a nawet i Lwowa.

Niefortunny złodziej Chaim Frydman, który skoczył z balkonu z pierwszego piętra w Dąbrowie, o czem wczoraj donosiliśmy — pochodzi z Radomia i należy do rzędu niebezpiecznych włamywaczy. Mieszkanie ks. Huszny, do którego włamał się złodziej najmowane jest przez p. Rowińską, która wyjeżdżając do Warszawy zostawiła mieszkanie bez opieki. Wykryta następnie została kradzież w mieszkaniu mec. Kozielskiego w Sosnowcu. Policja schwytała włamywacza i odebrała mu skradzione futro. Jest to złodziej łódzki **Abram Jakób Ekstajn.** Aresztowany również został wraz z Ekstajnem złodziej sosnowiecki **Oizer Akierajzen** (Kuźnica 2), przy którym znaleziono 100 kilkanaście dolarów. W melinie, w której aresztowano obu złodziei, znaleziono pozatem krótkie futerko damskie, pochodzące z kradzieży.

Jak to donosiliśmy, kilka dni temu policja dąbrowska zlikwidowała bandę złodziei rowerowych zabierając 9 rowerów. Znaleziono już 2 właścicieli.

Wczoraj w godzinach popołudniowych policja aresztowała na dworcu w Dąbrowie złodzieja **Tadeusza Chwastka** z Poraja. Złodziej był ubrany w nowy garnitur i palto Jak się okazało. Chwastek dokonał w nocy kradzieży z wystawy sklepu Reginy Kurbiel w Dąbrowie.

W związku z kradzieżą w sklepie Bajera Rudolfa, która miała miejsce przed kilkoma dniami, zatrzymani zostali złodzieje: bracia **Kazimierz i Juljan Sochaczek, Antoni Musialik i Michał Falfus** — zamieszkali w Sosnowcu. Większość skradzionych rzeczy odebrano u paserów: **Petroneli Szmigielskiej** Koźla 27), **Stanisławy Imielskiej** (Tatrzańska 2) i **Justyny Mazur** (Dańdowska 40). Paserki zatrzymano. Wszyscy przekazani zostali władzom sądowym.

Dużym sukcesem policji jest zlikwidowanie bezczelnej bandy złodziei, okradających groby na cmentarzu w Sosnowcu i Zagórzu.

Na cmentarzu w Zagórzu i Nowym Sielcu, od pewnego czasu dokonywano systematycznych kradzieży blach, oraz wizerunków Chrystusa z krzyżów na grobach. Skradziono ponad 300 blach oraz sto kilkadziesiąt wizerunków. Po żmudnem dochodzeniu policja wpadła na trop bandy i w ub. sobotę wszystkich aresztowała. Cała banda zorganizowana została w Sosnowcu. Są to: **Kudelski Albin i Stanisław** (ojciec i syn) zam. przy ul. Okrzei 26, **Czesław Warmuz** (Słowackiego 36) i **Adam Herpel,** bez st. m. zam. Skradzione blachy i wizerunki zostały zakupione przez paserów: **Moszka, Chanę i Bacię Pergrychtów,** zam. przy ul. Perla 1 w Sosnowcu, oraz **Moszka i Esterę Welnerów** z Będzina. Odnaleziono u paserów część blach i wizerunków. Paserzy zostali również zatrzymani. Poza tem banda włamała się do kaplicy na cmentarzu w Zagórzu, skąd z ołtarza, skradziono krzyż. Straty spowodowane temi kradzieżami przekraczają sumę 2000 zł. Wszyscy przyznali się do winy. Przekazani zostali do dyspozycji władz sądowych.

W pochodzie świata ku lepszemu jutru

W odmęcie głębokiego kryzysu troska o lepszą przyszłość stała się udziałem państw, narodów i jednostek. Znamieniem czasu jest coraz zaciętsza walka o przetrwanie. Zwycięża ten, kto jest wytrwalszy i zasobniejszy w środki.

Źródłem siły społeczeństw i jednostek są zasoby. Powstają one drogą gromadzenia oszczędności i przetwarzania ich w dobra wytwórcze. Tej świadomości cały świat kulturalny, a z nim i Polska, daje solidarny wyraz w dniu 31 października, obchodząc

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI.

Dzień ten poświęćmy i my rozważaniu prawdy niezbitej, że oszczędność jest drogą, często powolnej, lecz zawsze pewnej budowy niezależności. Oszczędność jest środkiem zabezpieczenia jutra, jest rękojmią trwałości zarówno państwa jak i rodziny. Utwierdza ona wiarę w moc twórczą człowieka i w jego zdolności świadomego kształtowania życia. Ona też poprowadzi nas ku jaśniejszej przyszłości· W całym kulturalnym świecie rozbrzmiewa w

DNIU OSZCZĘDNOŚCI

solidarne hasło: Pracujmy, twórzmy realne wartości, ulepszajmy naszą gospodarkę w domu i w każdym warsztacie pracy. Zaspakajajmy potrzeby dnia dzisiejszego, ale nie zapominajmy o potrzebach jutra.

Oszczędzajmy, z myślą o spokojnej przyszłości, dążąc do niezależności i poprawy bytu.

Centralny Komitet Oszczędnościowy
Rzeczypospolitej Polskiej

Z działalności komisji międzyszkolnej
Zagłębia Dąbrowskiego

Na ostatniem zebraniu ukonstytuowała się powiatowa komisja międzyszkolna w następującym składzie: prezes — dyr. Ledwos, wiceprezes — dyr. Zillinger, sekretarz — dyr. Eichhorn, skarbnik — kier. Żebrowski, referat szkół powszechnych — insp. Luchowiec, ref. seminarjów — dyr. Jakliczowa, ref. szkół technicznych i rzemieślniczych — inż. Wierzbicki, ref. szkół handlowych — dyr. Płocki, ref. gimnazjów — dyr. Zillinger, ref. wychowania obywatelskiego — dyr. Zięba, ref. propagandowy — dyr. Mazur.

Postanowiono urządzić siedem konferencyj rejonowych, z lekcjami pokazowemi. Referaty na konferencje rejonowe wysuną komisje fachowców. Następnie postanowiono organizować kursy dla nauczycielstwa szkół średnich w dwu serjach, a jednym dniu. Kursy będą tak organizowane, że wszyscy nauczyciele poznają całokształt nowego programu. Referenci różnych typów szkół odbywać będą konferencje na posiedzeniach, zdawać będą sprawozdania, a koła lokalne opracować mają program na cały rok i przesłać do powiatowej komisji.

Pisemko wydawane przez uczniów gimn. im. Łukasińskiego postanowiono zamienić na regjonalne pismo dla wszystkich szkół Zagłębia, pod egidą straży przedniej. W miarę potrzeby pismo młodzieży popierać materjalnie.

Z kolei uchwalono, że wszystkie dyrekcje nadeślą do inspektora szkolnego imienny wykaz tych wszystkich nauczycieli, którzy zgłoszą chęć do współpracy społecznej.

W końcu postanowiono zwrócić uwagę na młodzież, która w pewnych porach dnia odpina numerki z rękawów i nosi cywilne czapki. Przypinanie numerków na rękawach na zatrzaski i chodzenie w czapkach nieprzepisowych jest wyraźnie okólnikiem ministerjum niedozwolone.

KRONIKA

Październik 31 Wtorek	Dziś: Olimpiusa Jutro: Wszystkich Św. Wschód słońca: 6.32 Zachód słońca: 16.22

WARSZAWA.

Wtorek, 31 października.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.40. Wiad. o eksporcie polsk. 11.45. Kom. Min. Op. Społ. 11.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35. Komunikat meteor. 12.38. Koncert kameralny. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Utwory skrzypcowe. 16.05. Recital śpiew. 16.25. Skrzynka PKO. 16.40. Kącik językowy. 16.55. Muzyka lekka. 17.50. Wiad. roln. 18.00. Sztuka Cezanne'a. 18.20. Skrzynka muz. 18.35. Aud. „Dnia Oszczędności". 19.05. Rozmaitości. 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Program na. dz nast. 19.45 Dz. wiecz. 20.00. Koncert muz. lekkiej. 21.00. Tr. z Krak. 21.15. Recital skrzypcowy. 22.00. Kom. sport. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic.

WARSZAWA.

Środa, 1 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.35 Dz. poranny. 7.40. Płyty. 9.52. Chwilka gospod. domowego. 9.55. Program na dz. bież. 10.00. Tr. nab. z Krak. 11.45. Muzyka z płyt. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Poranek muz. ze studja. 13.00. Pogadanka. 14.00. Opatrzmy sady przed zimą. 14.15. Płyty. 15.00. Na co mogą liczyć roln. w nowopowstałych Izbach roln. 15.20. Utwory fortep. 16.00. Tr. z cmentarza obrońców Lwowa. 16.20. Pogad. dla dzieci 16.50. Tr. z Krak. 17.05. Tr. ze Lwowa. 18.00. Sonata Księżycowa. 18.40. Płyty. 19.00. Wiad. bież. 19.05. Rozmaitości. 19.30. Program na dz. nast. 19.35. Recital śpiew. 20.05. Koncert religijny. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Odczyt aktualny 21.15. Koncert w wyk. kwartetu polsk 22.00. Kom. sport. 22.15. Tr. z Wilna 23.00. Kom. meteor. i kom. polic.

KATOWICE.

Wtorek, 31 października.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. bież. 11.30. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.30. Tr. z Warsz. 12.38 Płyty. 12.25. Śląskie wiad. gospod. 15.30. Tr. z Warsz. 17.50. Bajeczki dla dzieci. 18.00. Tr. z Warsz. 19.05. Rozmaitości. 19.19. Mickiewicz na Śląsku. 19.25. Feljeton z Warsz. 19.40. Kom. sport. 19.45. Tr. z Warsz. 22.05. Program na dz. nast. 22.10 Tr. z Warsz. 23.05. Feljeton p. t. Kościuszko w Szwajcarji. 23.20 Muzyka tan.

—:0:—

DWAJ NIELETNI ZŁODZIEJE Z KIELC — PRZEZ 4 MIESIĄCE SYPIALI W LESIE POD SUCHEDNIOWEM.

Onegdaj w lesie pod wsią Stokowiec, pow. kieleckiego, policja ujęła dwuch młodocianych niebezpiecznych złodziei-włamywaczy Stanisława Rydzyka i Czesława Czarnego, poszukiwanych za dokonanie szeregu kradzieży na terenie Kielc.

Młodziani złodzieje włamali się nocą do budki Wolfa Morowca, zam. przy ul. Niepodległości nr. 23, skąd skradli dużą ilość wyrobów tytoniowych i czekolady, pozatem obaj napadli na powracające wieczorem do domu Helenę Szpechtową i Zofję Ran, którym wyrwali z ręki torebki damskie wraz z pieniędzmi i zbiegli. Rydzyk pozatem ukradł ojcu swemu Wincentemu 20 zł. gotówki.

Po dokonaniu rabunku obaj podzielili się skradzionemi pieniędzmi, zaś dokumenty, które znajdowały się w skradzionych torebkach wysłali pocztą pod adresem poszkodowanych, a papierosy i czekoladę zużyli.

Młodocianych przestępców aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych. Należy zaznaczyć, że obaj chłopcy już od 4-ch miesięcy uciekli z domu rodzicielskiego i od tej pory trudnili się kradzieżami, sypiając w leśnej kryjówce na posłaniu z siana i słomy.

Chłopców schwytano i odnaleziono kryjówkę w czasie dokonania obławy na sprawców napadu na ambulans pocztowy pod Suchedniowem, o czem już donosiliśmy.

—oOo—

(k) Napił się esencji octowej. Ejzyk Blumensztajn, lat 31, zam. w Kielcach przy ul. Leśnej 18, w zamiarze samobójczym wypił pewną ilość esencji octowej.

Blumensztajna w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Powód nieznany.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Wtorek, dn. 31 bm. godz. 20 m. 15 — „Brodway" po cenach najniższych. Cały parter — 1 zł., amfiteatr i galerja — 50 groszy.

Sroda, dn. 1. 11. godz. 11 m. 30 — „Chory z urojenia" poranek szkolny. Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr.

Sroda, dn. 1. 11. godz. 16 m. 15 — „Mysz Kościelna" po cenach najniższych. Cały parter — 1 zł., amfiteatr i galerja — 50 gr.

Sroda, dnia 1. 11. godz. 20 m. 15 — „Brodway" po cenach najniższych. Cały parter — 1 zł., amfiteatr i galerja — 50 groszy.

—:O:—

OTWARCIE WYSTAWY „BLOKU".

W ub. niedzielę w semin. naucz. w Sosnowcu otwarto wystawę obrazów zrzeszenia zawodowych artystów plastyków Zagłębia Dąbr. „Blok". Wernisaż zaszczycili swoją obecnością: p. starościna Boxowa. wicestarosta Izydorczyk, oraz przedstawiciele prasy i wielu znanych osobistości Zagłębia.

Wystawa posiada wysoki poziom artystyczny o charakterze nowoczesnym. Na wystawie, prócz prac olejnych i akwarel znajdują się grafiki i artystyczne tkaniny.

Podczas otwarcia przygrywała orkiestra uczniów seminarjum nauczycielskiego.

Do szczegółowego omówienia wystawy jeszcze powrócimy.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do 8 wieczorem, bez przerwy.

— **Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu** zawiadamia, że dnia 1 listopada, sprzedawane będą chorągiewki żałobne do przybierania grobów, dochód przeznacza się na wsparcia dla najbiedniejszych. Uprasza o kupowanie tylko z pieczęcią stowarzyszenia. Gdyż pojawiły się sprzedawczynie nieupoważnione.

— **Koło byłych wychowanków szkoły powszechnej nr. 14 w Milowicach** urządza w miejscowym klubie przy kopalni Milowice w dn. 11 i 12 listopada, jako w 15 rocznicę odzyskania niepodległości, uroczystą akademję, na program której złożą się: referat, chór pod dyr. p. R. Malca, deklamacje, inscenizacje piosenek żołnierskich i obrazek wiejski w 5 odsłonach pt. „Bolszewicy pod Warszawą", reż. p. Ludzińskiej.

— **Kurs społeczny w Sosnowcu z powodu wielkiej ilości słuchaczów przeniesiony został do gimn. Staszica.**

Pierwszy wykład odbędzie się w dniu 2 listop., o godz. 18, w sali gim. Staszica.

— **Plac 11 listopada w Czeladzi.** Z okazji przypadającej 15-ej rocznicy odzyskania niepodległości, magistrat czeladzki postanowił nazwać Rynek placem 11 listopada.

Magistrat zwrócił się do organizacyj społecznych o współudział w sadzeniu na Rynku drzewek. Dotychczas zgłosiły swój akces 22 organizacje.

Szybki rozwój związku rezerwistów w Zagłębiu

Zorganizowany niedawno na terenie Zagłębia związek rezerwistów — rozwija się niezwykle pomyślnie.

W całym szeregu miejscowości powstały koła związku rezerwistów, grupujące byłych żołnierzy, bez względu na rangę i szarżę.

Do wspólnej pracy organizacyjnej stanęli i oficerowie rezerwy i szeregowi rezerwy.

Ostatnio powołano do życia koła w następujących miejscowościach: w **Sosnowcu — Pogoń** — zarząd: prezes K. Kosmala, Ignacy Zaborowski, St. Bański, Stefan Arct, W. Kwaśkiewicz, T. Chmurzyński; **Sosnowiec — Milowice**— zarząd. prezes Henryk Sajdak, Lucjan Zawadzki, W. Lipski, B. Ociemiński, J. Kwiatkowski; **Będzin** — zarząd: prezes Wł. Tyszko, inż. M. Laubitz, T. Kaim, T. Wincierz, Z. Honiek, K. Lengas; **Grodziec** — zarząd: prezes S. Frasunkiewicz, Józef Gołąb, M. Kopczyński, Wł. Rabuś, L. Zakrzewski, M. Madzał; **Sosnowiec — Śródmieście** — zarząd:: prezes K. Waracki, B. Bitnerowski, M. Malarski, L. Bzowski, E. Komaniewski, T. Janecki, S. Drożdż; **Bobrowniki** — zarząd: prezes T. Hrabi, T. Krzykalski, S. Gorczyński, A. Flak, A. Szczęśniak, S. Flak.

Koła opieki rodzicielskiej

przy gimn. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu

W ubiegłą niedzielę odbyło się doroczne walne zgromadzenie koła opieki rodzicielskiej przy gimnazjum im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu, przy udziale 150 osób, pod przewodnictwem d-ra Włyńskiego, sekretarzował p. Jasiński. Na asesorów powołano pp.: dyr. Douphin i Polewko.

Prezes zarządu koła p. Juljusz Królikowski, zdał obszerne sprawozdanie z całorocznej działalności zarządu, z którego wynika, ze zarząd pracował b. intensywnie i wywiązał się należycie z przyjętych na siebie obowiązków. Do główniejszych poczynań zarządu należy zaliczyć powołanie sekcji dochodów niestałych, pod przewodnictwem p. W. Jagiełłowieza.

Głównem zadaniem tej sekcji było przysparzanie funduszów koła przez urządzanie imprez dochodowych. Urządzane imprezy tak pod względem artystycznym, jak i materjalnym wypadły zupełnie dobrze i pozwoliły zarządowi rozwinąć szerszą działalność koła. Pomimo zaledwie dwuletniego istnienia koła i nader szczupłych funduszów, zarząd koła zdołał: wyasygnować 200 zł. na kurs narciarski w Zwardoniu dla 16 uczenic, zakupić umundurowanie dla hufca szkolnego kosztem 120 zł., urządzić kolonje letnie dla uczenic w Pewli - Małej obok Żywca kosztem 826 zł., urządzić w dniu 19 marca br. w dniu imienin marsz. Piłsudskiego przyjęcie dla 80-ga dzieci szkół powszechnych, wyznaczając na ten cel kwotę zł. 89.65, przyczynić się do kupna chodnika do kościoła paraf. w Sosnowcu itp. — Drugą sekcję, powołaną przez zarząd koła jest sekcja dożywiania.

Przewodnicząca sekcji p. Perzanowska wraz z p. inż. Guremanową i innemi paniami nie szczędziły trudu, i czasu na rozwinięcie działalności sekcji w kierunku niesienia pomocy nietylko niezamożnym uczenicom gimnazjum lecz i biednym dzieciom szkół powszechnych. Na cele tej sekcji zarząd koła wyasygnował zł. 100, resztę zaś dochodów zdobywano bądź drogą dobrowolnych ofiar w gotówce, bądź w naturaljach.

Walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości zatwierdziło sprawozdanie kasowe oraz preliminarz budżetowy poczem udzieliło jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Poruszono również sprawę budowy własnego gmachu szkolnego, dotychczasowy bowiem lokal jest niewygodny i nie odpowiada wymaganym warunkom. W rzeczowej dyskusji, wypowiadano się za potrzebą zrealizowania inicjatywy budowy gmachu, co jednogłośnie uchwalono, rozpoczęcie jednak budowy, odłożono jeszcze na jakiś czas ze względu na pożyczkę narodową, która do czasu jej spłaty, wpłynęła ujemnie na budżety domowe rodziców.

Do zarządu koła wybrani zostali pp.: Makowska, Urzynicok, W. Jagiełłowicz, dr. Włyński, Juljusz Królikowski, Zielińska, Stawiarski, Antonowiczowa, Żakowska, Guremanowa, Sutkowska, Kornowicz, na zastępców pp.: Tecław i Jasiński. Do komisji rewizyjnej: pp.: Adamcowa, Polewko i Bellis, na zastępców pp.. Ostrowska i Kowalska

J. K.

Fatalna omyłka policjanta

Sąd uniewinnił posterunkowego

Na wokandzie sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się w ub. sobotę sprawa tragicznego zajścia, jakie miało miejsce na szosie między Kazimierzem a Dandówką. Od kuli karabinowej policjanta, na skutek fatalnej omyłki, padł robotnik Józef Nowak.

Posterunkowy Józef Woźniak z posterunku p. p. w Kazimierzu. będąc na obchodzie nocnym. spostrzegł na szosie kilku osobników, którzy wydali mu się podejrzani. Ponieważ osobnicy ci nie usłuchali wezwania posterunkowego i nie stanęli, posterunkowy strzelił, kładąc na miejscu trupem Nowaka.

Posterunkowy Woźniak stanął pod zarzutem dokonania zabójstwa i został uniewinniony, gdyż działał w myśl obowiązującego go regulaminu służbowego.

Jubileusz 25-lecia kapłaństwa księdza proboszcza Peche.

Proboszcz parafji będzińskiej **ks. Tadeusz Peche** obchodził onegdaj 25-lecie kapłaństwa. W uroczystości tej, oprócz miejscowych przedstawicieli władz państwowych z p. **starostą Boxą** na czele, samorządowych, wojskowych z **pułk. Karaszewiczem**, szkolnych z **insp. Luchowcem** i różnych organizacyj społecznych i kościelnych — wziął również udział wraz z licznem duchowieństwem — delegat kurji biskupiej **ks. prałat Ziemniak.**

Przybyła również na jubileusz matka ks. proboszcza Peche, siostry i dwaj jego bracia dyrektor departamentu min. przemysłu i handlu i inspektor warszawskiego kuratorjum szkolnego.

O godz. 10 rano Jubilat odprawił nabożeństwo w asyście **ks. prałata Goli, ks. Sewerynka i ks. Piacka** Na chórze śpiewał **p. B. Zagórski,** absolwent konserwatorjum muzycznego w Katowicach i chór kościelny.

Kazanie wygłosił ks. proboszcz Jankowski.

Wieczorem w sali gimnazjum zgromadzenia kupców odbyła się uroczysta akademja, w której wzięło udział zgórą 400 osób. Akademję zagaił przewodniczący komitetu, poczem d ł u ż s z e przemówienie wygłosił **prof. Cetwiński,** który podkreślił zasługi Jubilata jako duszpasterza i Jego zasługi społeczne.

Następnie przedstawiciele zgórą 30 różnych organizacyj społecznych kościelnych itp składali Jubilatowi życzenia.

Wręczono ks. proboszczowi ozdobny album z adresami i obraz „Alarm". Kossaka. Następnie śpiewał **p. Zagórski** przy akompanjamencie **p. Kaszprówny** i grał na skrzypcach kanonier 23 p. a. l. w Będzinie **p. Osadnik,** przy akompanjamecie również kanoniera 23 p. a. l. **p. Trepkowskiego,** wreszcie popisywał się chór pod batutą **prof. Burakiewicza**

Na zakończenie wygłosił przemówienie Jubilat, dziękując zebranym za okazaną mu . życzliwość, podkreślając że jest to dla Niego największa nagroda za pracę.

ZAWIESZNIE WÓJTA GMINY GRODZIEC.

Decyzją starosty Boxy zawieszony został w czynnościach wójt gminy Grodziec **p. Kempka.**

Do czasu nowych wyborów czynności wójta pełnić będzie sekretarz gminny **P. Imiołczyk.**

— **Konferencja w sprawie rozkładu pociągów.** Dnia 2 listopada b. r. o godzinie 10 rano, w sali konferencyjnej na dworcu w Sosnowcu, odbędzie się konferencja informacyjna w sprawie ruchu pociągów dalekobieżnych i turystycznych w Zagłębiu Dąbrowskiem i Katowickiem w okresie 1934/35 roku.

— **Za przywłaszczenie.** Józef Miklas lat 26, (Sosnowiec, Zamkowa 4) sprzedał powierzone mu pod dozór jako współwłaścicielowi przez Teodora Kurowicza (Nowa 4) ciężarowe auto i pieniądze przywłaszczył sobie. Niesumiennego współwłaściciela skazał sąd okręgowy w Sosnowcu na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

Z Zawiercia.

(z) **Święto Chrystusa Króla.** Onegdaj sze święto ku czci Chrystusa Króla obchodziło Zawiercie w uroczystym i podniosłym nastroju. O godzinie 10 rano w kościele parafjalnym **ks. prałat Zientara** odprawił uroczys.e nabożeństwo, okolicznościowe kazanie w czasie nabożeństwa wygłosił **ks. Zieliński.** W nabożeństwie poza przedstawicielami władz, przemysłu, handlu oraz liczne zgromadzonych wiernych wzięły udział organizacje i stowarzyszenia, niektóre z nich przybyły ze sztandarami.

Wieczorem w sali domu ludowego odbyła się uroczysta akademja

(z) **Uroczystość wszystkich świętych.** Z inicjatywy związku strzeleckiego w Zawierciu — celem uczczenia pamięci poległych żołnierzy w wojnie światowej i wojnach polskich — zostaną wystawione w dniu wszystkich świętych honorowe posterunki według następującego porządku: przy płycie nieznanego żołnierza od godz. 10 do 11 związek strzelecki, od 11 do 12 związek podoficerów rezerwy, od 12 do 13 związek rezerwis.ów, od 13 do 14 towarzystwo gimnastyczne „Sokół", od 14 do 15 związek harcerstwa polskiego, od 15 do 16 legjon młodych, od 16 do 17 ZS. w Zawierciu. Na cmentarzu przy grobach poległych w wojnie światowej, przy pomniku poległych w wojnie polskiej i przy grobie ochotnika Męcika, poległego w obronie Lwowa, wystawione zostaną posterunki honorowe przez związek strzelecki w Zawierciu

Nadto o godz. 16 i pół przy pomniku poległych odbędzie się uroczysty apel poległych, po którym tow. śpiewacze „Lira" odśpiewa pare okolicznościowych pieśni.

(z) **Odznaczenie.** Powiatowy komendant PW. i WF. **por. Rutkowski** odznaczony został przez państwowy urząd wychowania fizycznego komendancką odznaką PW. i WF.

(z) **Za namawianie do kradzieży.** Za namawianie ludności do kradzieży drzewa z lasów państwowych skazał sąd okręgowy w Sosnowcu mieszkańca Poraja, 30-letniego Piotra Kopra, na trzy miesiące aresztu.

Ks. Huszno oskarżony o przywłaszczenie pieniędzy

Ciekawa sprawa w Czeladzi

W Czeladzi budzi powszechną ciekawość wyznaczona na 16 listopada rozprawa sądowa przeciwko *ks. Andrzejowi Husznie* (Dąbrowa, Narodowa 8), oskarżonemu o przywłaszczenie pieniędzy, powierzonych mu na przeprowadzenie sprawy rozwodowej przez Stanisława Piejkę z Czeladzi, (Niwa 2).

Piejka zwrócił się do ks. Huszny o przeprowadzenie sprawy rozwodowej z żoną, przyczem na opłatę w urzędzie konsystorskim oraz tytułem honorarjum wpłacił ks. Husznie 405 zł. Zapewnienia ks. H., że sprawa zostanie załatwiona pomyślnie i to w najbliższym czasie, okazały się nieprawdziwe. Po kilku miesiącach p. Piejka dowiedział się, że rozwodu nie uzyska, ze zwrotem zaś pobranych pieniędzy ks Huszno ozwlekał.

W rezultacie p. P. otrzymał zwrot części pieniędzy, resztę w sumie 115 zł. ks. H. zatrzymał na opłatę w konsystorzu. Piejka niezadowolony z takiego obrotu sprawy, wniósł zażalenie do władz prokuratorskich, które po przeprowadzeniu dochodzenia oskarżyły ks. H. o przywłaszczenie 115 zł.

Ks. Huszno twierdzi, iż Piejka dobrowolnie wycofał skargę rozwodową, a pieniądze w sumie 100 zł. przekazał na rzecz kościoła narodowego w Dąbrowie. Kto ma rację — ustali sąd.

Z działalności koła opieki rodzicielskiej przy sem. naucz. żeńskiem w Zawierciu

W dużej sali szkoły powszechnej nr. 2 odbyło się walne zebranie członków koła opieki rodzicielskiej przy sem. naucz. w Zawierciu oraz rodziców uczennic i uczniów nowoo.wartej klasy gimnazjalnej przy seminarjum.

Obrady zagaił prezes koła **p. Jan Hajdasiński.** Na przewodniczącego powołano **p. J. Czarnotę,** na sekretarza **p. Janusa.**

Odczytane protokuły z ostatniego walnego zebrania i nadzwyczajnego przyjęte zostały bez poprawek. W związku z nowootwartą klasą gimnazjalną uległ pewnym zmianom statut koła opieki rodzicielskiej, do którego obecnie należą również rodzice uczennic i uczniów klasy gimnazjalnej. Przedewszystkiem zmieniono nazwę koła, po zatem uległy zmianom, względnie uzupełnieniu niektóre paragrafy statutu. Sprawozdanie z działalności koła za rok sprawozdawczy złożył prezes ustępującego zarządu koła **p. J. Hajdasiński.** W okresie sprawozdawczym zarząd koła nietylko, że skrupulatnie wypełnił zakreślone statutem obowiązki, lecz dużo czasu i starań poświęcił dziełu budowy gmachu gimnazjalnego, który dzięki komitetowi oraz dzięki wydatnej pomocy zarządu miasta **z komisarzem Langertem** na czele, stanął obecnie pod dachem.

W związku z tem prezes koła w imieniu zarządu koła oraz zebranych rodziców złożył serdeczne i gorące podziękowanie obecnemu na sali kom. Langertowi oraz komitetowi budowy gmachu.

Przy okazji zaznaczyć należy, że szybkie wybudowanie gmachu zawdzięczać należy osobistemu nadzorowi prezesa komitetu budowy, **p. S. Holenderskiemu.**

Sprawozdanie kasowe złożył **p. S. Czapliński.** Dochód w roku sprawozdawczym wynosił 7674 zł., rozchód 5829 zł., saldo 1845 zł. Lwią część wydatków, a mianowicie 1961 zł. wydano na urządzenie półkolonji letnich na Krzemieniu. Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył **p. Janus.** Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniami na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum oraz na wniosek **kom. Langerta,** walne zebranie złożyło zarządowi podziękowanie. Budżet koła na rok 1933-4, zamykający się tak po stronie dochodów jak i rozchodów sumą 6660 zł. odczytał skarbnik **p. S. Czapliński.**

Na wniosek **p. J. Kani** przedstawiony budżet uchwalony został bez dyskusji. W skład zarządu koła weszli z ramienia rodz. uczennic semin. pp.: **komisarz Langert, Suski i Bieńkowa,** ćwiczeniówki pp.: **posel inż. Z. Sowiński i Janus,** klasy gimn. **inż. Dutka, d-rowa Michnowska, S. Czapliński i J. Hajdasiński.** Do komisji rewizyjnej pp.: **J. Czarnota, Bobolek i Dworczyński.**

Po wyborach zarządu uchwalono wniosek upoważniający nowowybrany zarząd do kupna placu, gdyż pozostały plac przy budującym się gmachu gimnazjalnym jest za szczupły, zachodzi przeto potrzeba dokupienia placu.

Z Olkusza

(ol) **Święto sadzenia drzewek w Przegini.** Z inicjatywy kierownictwa szkoły powszechnej i miejscowego komitetu BBWR., odbyło się onegdaj w Przegini, gm. Sułoszowa, święto sadzenia drzewek przez dziatwę szkolną. Sadzenie drzewek poprzedziło nabożeństwo i poświęcenie, którego dokonał proboszcz **ks. Sokołowski.** Ogółem wsadzono 55 drzewek w tej liczbie 20 owocowych wewsi. Drzewka dzikie wsadzono na drodze polnej w kierunku Sułoszowej, mające jednocześnie służyć jako kierunek drogi w czasie zimy i zamieci śnieżnej.

Za przykładem Przegini powinny pójść okoliczne wioski.

(ol) **Poświęcenie remizy straży w Szyeach Cianowickich.** W ub. niedzielę w Szycach, gm. Cianowice, odbyła się uroczystość poświęcenia remizy miejscowej straży, w której wzięło udział 9 straży z okolicy. Po nabożeństwie odprawionem w kościele parafjalnym w Białym Kościele, wszystkie straże i tłumy ludności z okolicy z orkiestrą na czele, udały się do Szyc, gdzie aktu poświęcenia nowej remizy dokonał proboszcz z Białego Kościoła, **ks. Czartoryski.**

Po przemówieniu **starosty Gliszczyńskiego,** biorącego udział w uroczystości wraz ze st. instruktorem straży **p. Kałkowskim,** oraz prezesa straży **p. Pasierbińskiego,** odbyła się defilada straży.

Goście przyjmowali podwieczorkiem dyrektorstwo uniwersytetu ludowego **pp.: Chudowie.** Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

—000—

Ofiary

Bezimienna złożyła w filji „Expresu Zagłębia" w Będzinie 5 złotych na bezrobotnych w Będzinie.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 241

Pani de Garennes nalała mleka w filiżankę, poczem sięgnęła rękę po łyżeczkę, aby odmierzyć dozę mikstury.

— Dziś wieczór nie potrzeba już mierzyć — rzekł młody człowiek, uśmiechając się szyderczo i wziąwszy flaszkę, wlał w filiżankę połowę tego, co zostało.

— Trzeba teraz dodać dwie krople dygitaliny — rzekł nakoniec.

Baronowa wyjęła z kieszeni mały flakonik, podała go synowi, który otworzył go i wpuścił dwie krople trucizny w mleko.

Dreszcz przeszedł po skórze świadków tej sceny.

— Po tej dozie — rzekł Filip — jutro rano przeszkoda usunięta już zostanie.

Nędznik wyszedł z pawilonu.

Pani de Garennes zamknęła za nim drzwi, wzięła świecę, filiżankę i weszła na schody prowadzące na pierwsze piętro.

Prokurator Rzeczypospolitej chciał mówić.

— Milczenie — rzekł Gilbert — to jeszcze nie koniec.

Parę sekund upłynęło, poczem głos baronowej, mówiącej do Gabrjeli, dał się słyszeć osłabiony przez odległość, mimo to bardzo wyraźny.

— Pij, moja najdroższa — mówił ten głos — wszak to ulgę ci przyniesie, zdrowie powróci i życie...

Dreszcz wstrętu zatrząsł słuchającymi w gabinecie.

Usłyszano zamykające się drzwi, potem kroki, nareszcie odgłos drugich drzwi.

Gilbert otworzył latarkę i zawiódł sądowników do pokoju Gabrjeli.

Widząc obce twarze, młode dziewczę nie mogło oprzeć się ruchowi przerażenia.

— Nie obawiaj się niczego, moje dziecię — rzekł Gilbert — ci panowie są to twoi przyjaciele, opiekunowie, wypiłaś więc mleko, które ci pani de Garennes podała?

— Tak.

— Uczyniłaś potem to, co ci kazałem?

Gabrjela wyjęła z pod poduszki flaszkę zostawioną jej przez doktora i pokazała mu ją.

— Jest pusta.

— Wypiłam ją do dna.

— To dobrze.

Prokurator Rzeczypospolitej, zbliżywszy się do Gilberta, zapytał po cichu:

— Kto jest to dziecię?

— Ta, której szukam... córka i dziedziczka hrabiego de Vadans... dlatego to ją zabijają!

— Ależ to potworne! — rzekł prokurator. — Trzeba, ażeby ci nikczemnicy zostali natychmiast aresztowani.

— Czy zapominasz pan — odrzekł Gilbert — czy zapominasz, że prosiłem pana o rehabilitację Raula publiczną, głośną! Przyrzekłeś mi ją... Dotrzymaj słowa, tak jak ja dotrzymałem mego. Pozostaw na wolności tych nędzników... nie wymkną się nam oni.

— Wola twoja zostanie spełniona, doktorze.

— Dziękuję ci, panie, dziękuję z całej duszy!

Gilbert wyjął z kieszeni flaszkę napełnioną płynem przygotowanym przez niego w Morfontaine w obecności Raula.

— Masz we mnie zaufanie, nieprawdaż, moje dziecię — zapytał Gabrjelę.

— Tak, mój przyjacielu, całe zaufanie.

— A więc wypij to.

Młoda dziewczyna wzięła flaszkę i wychyliła ją do dna.

— A teraz, panowie! — mówił dalej Gilbert — nie mamy już tu nic do roboty... Wychodźmy. Moja najdroższa, dowidzenia niedługo. Raulu, aby dodać jej odwagi, uściśnij przyszłą wicehrabinę de Challins.

Raul pocałował w czoło Gabrjelę, poczem odszedł za innymi.

Drzwi pawilonu zostały zamknięte i wszyscy wkrótce znaleźli się na brzegu Marny.

Jak tylko wyszli z parku, Gilbert zapytał:

— Przekonaliście się, panowie?

— Jakże moglibyśmy być inaczej, odpowiedział prokurator Rzeczypospolitej. Zbrodnia została spełnioną w naszych oczach.

— Miejcie trochę cierpliwości a przekonacie się, że bezczelność zbrodniarzy dorównywa ich nikczemności!

Szli śpiesznym krokiem, aby przybyć na dworzec Nogent - sur-Marne.

Kiedy się do niego zbliżali, Gilbert rzekł do swych towarzyszy:

— Panowie nie możecie już powrócić pociągiem, ale ja mam powóz, który odwiezie nas do Paryża. O wielu jeszcze rzeczach mamy z soba do pomówienia.

Umówił się ostatecznie z sądownikami co do środków, o rezultatach, których czytelnicy wkrótce się dowiedzą.

d. c. n.

Ważne dla lokatorów.

Sezon jesienny zimowy w znakomity sposób zwiększył ilość nader specyficznych procesów sądowych.

Mamy tu na myśli sprawy o eksmisje, wytoczone przez gospodarza pozornie niesłusznie.

Weźmy pierwszy lepszy przykład:

W mieszkaniu X. zacieka sufit, czy też źle funkcjonuje piec. Wszelkie prośby kierowane pod adresem gospodarza, aby ten zechciał naprawić te usterki — zostają bez odpowiedzi.

Po dawnemu sufit zacieka, po dawnemu dymi piec, wypełniając cały pokój nalotem sadzy. Co robić?

Lokator wzywa robotników, którzy przeprowadzają konieczne naprawy, płaci im umówioną sumę, poczem sumę tę potrąca gospodarzowi przy wypłacie komornego. Gospodarz nie godzi się na to, lokator obstaje przy swojem i po pewnym czasie dostaje wezwanie do sądu, gdzie dowiaduje się, że ma wytoczoną przez gospodarza sprawę o eksmisję.

Nietylko jednak wytoczoną ale i — przegraną.

Gospodarz wygrywa, bowiem większość lokatorów nie wie nic o istniejącem orzeczeniu sądu najwyższego, które to orzeczenie stwierdza, że jeśli gospodarz nie przeprowadza koniecznego remontu mieszkania, należy przeciw niemu wystąpić na drogę sądową, natomiast w żadnym razie nie można remontu przeprowadzać na własny rachunek, z tem, że w następstwie wydatkowaną sumę potrącić się przy płaceniu komornego.

Tego rodzaju załatwienie sprawy, daje gospodarzowi możność wystąpienia przeciwko lokatorowi na drogę sądową i uzyskania nawet eksmisji.

O orzeczeniu tem powinni pamiętać ci, którzy, opierając się na dawnych przepisach prawnych, nietylko obecnie narażają własną kieszeń na pokaźny wydatek, ale jeszcze stają przed niezbyt przyjemną perspektywą eksmisji.

—:0:—

Radio w Australji.

Australja posiada największą stosunkowo liczbę radjosłuchaczy wśród dominjów wielkobrytyjskich i zajmuje pod tym względem siódme miejsce w szeregu państw. Wyprzedza ją Danja, Stany Zjednoczone, Anglja, Szwecja, Austrja. Australja posiada 12 stacyj radjoiskrowych i projektuje budowę jeszcze czterech nowyh stacyj.

Najlepsza porcelana chińska

fabrykowana... na Węgrzech

Prawie sto lat temu założył młody garncarz M. Fischer małą fabryczkę porcelany w wiosce węgierskiej Herend. Fischer nie mógł oczywiście konkurować z wielkiemi fabrykami porcelany w Austrji i w Czechach, przerzucił się więc odrazu na fabrykację kopji starej, cennej porcelany, antyków, bardzo drogich okazów Od r. 1840 fabryka Fischera osiągnęła w tej dziedzinie taką sławę i reputację, iż wielcy magnaci, jak np. Lobkowitz, Esterhazy, lord Palmerston, Chesterfield, ks. Gorczakow etc. zamawiali u Fischera zastawę stołową; dwory książęce i królewskie należały również do stałych klientów fabryki w Herend.

Fabryka Fischera zdobyła szereg nagród i odznaczeń na wystawach światowych za swoje kopje starej porcelany serwskiej, saskiej. Nieco później, w r. 1856, Fischer odkrył w Herend glinkę, która pozwoliła mu na fabrykowanie najrzadszego gatunku porcelany chińskiej.

Wyspecjalizował się zatem w tej dziedzinie i w 1862 r. posłał na wystawę w Londynie półmisek z celadonu chińskiego, cienkiego jak papier. Porcelana chińska z Herend stanowi dziś rzadką ozdobę muzeów i zbiorów prywatnych, a najlepszy nawet znawca nie znajdzie żadnej różnicy między porcelaną chińską z Chin a porcelaną chińską z Węgier.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

We wtorek dn. 31 bm. odbędzie się w teatrze polskim w Katowicach o g. 8 wiecz. z okazji 15-lecia Niepodległości Czechosłowacji uroczyste przedstawienie opery Fr. Smetany „**SPRZEDANA NARZECZONA**", pod protektoratem posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Republiki Czechosłowackiej w Warszawie d-ra Wacława Girsy. Udział przyjmują najwybitniejsi artyści polscy z p. Marylą Karwowską i z Adamem Doboszem na czele. Tańce i ewolucje baletowe układu baletmistrza Piotra Kajlicha. Reżyser Adam Dobosz. Kierownictwo muzyczne: Jerzy Sillich. Kierownictwo opery. Leon Wiener.

—::0::—

Z dziedziny kosmetyki

Wszystkie panie dzisiaj dążą do utrzymania jaknajdłużej młodego wyglądu i świeżej, młodej cery. Jest to zupełnie naturalne, gdyż urok kobiety polega na wdzięku, jaki kobieta wywiera na swoje otoczenie. Nic więc dziwnego, że panie chcąc utrzymać swe wdzięki jaknajdłużej, dbają o swoją urodę i dla utrzymania jej stosują kosmetyki. Cała rzecz w tem, aby te kosmetyki osiągały rzeczywiście swój cel i sprzyjały potęgowaniu urody, oraz zapobiegały jej zanikowi. Aby utrzymać stale do późnego wieku swoją urodę i młodość najlepiej stosować wyroby Abaridowe. Na noc myć twarz Otrąbkami Abaridowemi w dobrze ciepłej wodzie i po wytarciu wetrzeć cokolwiek Kremu Abaridowego, a następnie przypudrować Pudrem Abarid. Rano nie myć twarzy lecz wytrzeć ją watą zmoczoną we wschodnim Płynie Minosa. Twarz pielęgnowana w ten sposób, przez długie lata zachowa urok i wdzięk młodości, oraz cerę gładką, czystą o świeżym, młodzieńczym wyglądzie. Krem Abarid przygotowany na miodzie i wyciągu z cebulek lilji białej (lilium candidum) **odżywia tkankę, zapobiegając tworzeniu się zmarszczek i pryszczy. Radzimy** więc wszystkim paniom stosować wyroby Abaridowe, a z rezultatów będą zupełnie zadowolone.

—:0:—

OPTYMIZM.

„Mogło być gorzej" — rzekł biblijny Jonasz siedząc w brzuchu wieloryba.— „Bądź co bądź jest tutaj mieszkanie i jedzenie: mieszkanie to wieloryb, jedzenie to ja".

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Z OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU MOTOCYKLOWEGO.

W dniu 5 listopada rb. odbędzie się uroczyste zamknięcie sezonu motocyklowego ,organizowane przez zarząd O. Z. M. z następującym programem: godz. 10 rano zbiórka w Katowicach na Rynku, poczem jazda propagandowa przez Świętochłowice, Królewską Hutę, Siemianowice, Szopienice i Mysłowice do Sosnowca, gdzie w salach związku pracowników przem. handl. przy ulicy Sienkiewicza 17-a nastąpi zakończenie uroczystości.

Przewodniczącym organizacji powyższej uroczystości został mianowany p. Klaus, kapitan turystyczny OZM. oraz członkowie pp. Masłoń i Kwaśny. W razie niepogody zjazd odbędzie się w Sosnowcu o godzinie 1 po południu.

× **SMP. (Piaski) — Makabi (Sosnowiec).** Na Piaskach SMP. pokonało w zawodach ping - pongowych drużynę Makabi w stosunku 4:3.

× **O wejście do ligi Polonja — WKS 3 : 1 (: 0).** Rozegrany w ub. niedzielę w Wilnie finałowy mecz o wejście do ligi zakończył się zwycięstwem Polonji w stosunku 3:1.

× **Sekcja sportowa przy klubie młodzieży im. marsz. Piłsudskiego huty „Milowice".** Przy klubie młodzieży imienia marsz. Piłsudskiego huty „Milowice" otwarta została sekcja sportowa.

Otwarcie sekcji dokonane zostało w obecności prezesa klubu Walczyka, członka zarządu p. Zajdlera, instruktora sportowego W. Żoły i referenta sportowego Glaglusia.

SYTUACJA W LIDZE.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela ligowa w obu grupach przedstawia się następująco:

GRUPA FINALISTÓW.

Nazw. kl.	Gier.	Punk.	St. br.
Wisła	9	12	14:8
Ruch	9	12	23:14
Pogoń	8	10	19:15
Cracovia	8	9	17:15
Ł. K. S.	9	6	11:18
Legja	9	3	9:23

DRUGA GRUPA.

Nazw. kl.	Gier.	Punk.	St. br.
Warszawianka	9	12	20:13
K. S. Strzelec	9	10	16:18
Warta	9	9	16:16
Garbarnia	9	8	22:19
Podgórze	9	8	10:15
Czarni	9	7	15.18

6. WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Chory, zobaczywszy ją wchodzącą, podniósł się z trudnością.

— Cóż powiedział doktór? — zapytał głosem słabym, ledwie zrozumiałym.

— A! powiedział, że to nic — odparła garbata.

— Nic!.. — powtórzył Tordier, opadając na poduszki.

— To rzecz najwyżej kilku dni.

— Ja jednak cierpię... bardzo cierpię...

— Czegóż ta dowodzi! Cierpienie jeszcze nie stanowi o niebezpieczeństwie!.. A doktór jest człowiekiem bardzo zdolnym i zna się doskonale! Skoro twierdzi, że wyzdrowiejesz, to musi być tego pewny. Ponieważ jesteś tak przestraszony, zapisał lekarstwo, ażeby cię uspokoić, ale to nawet zbyteczne. Jesteś poprostu chory z przywidzenia i przy najmniejszej dolegliwości tobie się zaraz wydaje, że umrzesz...

— Umrzeć! — wyrzekł chory z goryczą — dla mnie byłoby to rzeczą obojętną... gdyby nie moja córka.

— Nie grajże przynajmniej komedji! — odparła garbuska tonem drwiącym. — Nikt na świecie nie boi się tak śmierci, jak ty!.. Dlatego zawsze ci wszystko przedstawia się jak najgorzej... A ci doktorzy, te lekarstwa, to drogo kosztuje... bo przecież ciągle płacę i płacę rachunki aptekarzowi.

— Ależ ja nic nie brałem... — wyjąkał lękliwie chory.

— No... no... dobrze... dobrze. Kto ciebie o to pyta... Lepiej byłoby, żebyś milczał.

— O! wyszeptał nieszczęśliwy, usiłując ręce podnieść ku niebu. — Bóg mi świadkiem, że gdyby nie Helena, pragnąłbym śmierci!

— A skończysz ty jęczeć! — zawołała garbata. — Wiesz, że ty mnie zabijasz temi swemi ciągłemi jeremiadami... Tego już dosyć mam, mój kochany! Ładny interes!... Czy ty na co się przydasz na tym świecie?... wielkie nieszczęście nie byłoby, gdybyś umarł, ale ty nie umrzesz!... Ho! ho!.. ty jeszcze jesteś krzepki!

— Czuję, że tym razem umieram! — odpowiedział chory. — Z łóżka już mnie podniosą po to tylko, ażeby ułożyć do trumny. Wprzód jednak chciałbym się zobaczyć z Heleną... moją córką... Tego nie możesz mi odmówić...

— A jednak odmawiam...

— Dlaczego?

— Doktór zabronił.

— Ależ nie, to tylko dlatego, że ty nie chcesz.

— Powiadam ci, że zabronił — przerwała garbuska — a gdy co mówię, to chyba można mi wierzyć... Tobie potrzeba spokoju! cóż poradzi twa córka na taką chorobę?... Myślisz może, że ona potrafi cię lepiej pielęgnować niż ja?... ta mała indyczka nie umiałaby nawet przyrządzić filiżanki rumianku.

Jakób Tordier wydał stłumione westchnienie.

To westchnienie przyprowadziło garbuskę do wściekłości.

— No! dosyć już tego! — zawołała brutalnie. — Schowaj sobie twe kaprysy na kiedyindziej!... Śpij, to lepiej ci zrobi, niż to jęczenie... Ja idę do apteki po lekarstwo... Także pieniądze rzucone w błoto.

— Chciałbym zobaczyć córkę!— wyjąkał chory z uporem. — Chciałbym zobaczyć moją córkę...

Julja nie raczyła nawet odpowiedzieć. Wyszła z ruchem pogardliwym.

Jakób Tordier zasłonił kołdrą zmienioną twarz.

Ukrywał łzy.

Garbuska wróciła do swego pokoju.

Włożyła na szlafroczek ciemny wełniany szary szal, na głowę kapelusz, przerabiany przez nią samą z dziesięć razy i wyszła z mieszkania, pozamykawszy drzwi na klucz.

* * *

Przy ulicy Ferronerie, niedaleko od hal miejskich, wznosi się trzeciorzędny hotel pod nazwą: „Hotel Niewiniątek"; obcy tu wszelki komfort, ale i ceny bardzo umiarkowane. Najczęściej zatrzymują się tu skromni komiwojażerowie.

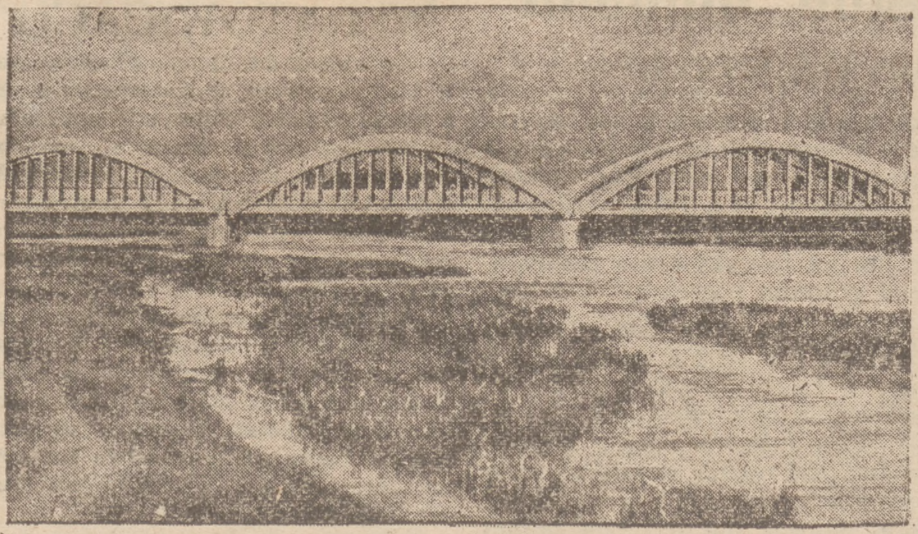
Na parterze mieści się restauracja; lokal to ciemny, pokoje z sufitami niskimi, zakopconymi od dymu i tytoniu.

O tej porze, kiedy doktór Reynier przestąpił próg domu Jakóba Tordier, jakiś młodzieniec lat dwudziestu ośmiu, blady, w wyszarzanem ubraniu usiadł w kącie sali restauracyjnej przy stole i jadł kawał chleba z serem a popijał to skromne śniadanie bardzo cienkiem winem.

Głowę miał spuszczoną, w zadumie, która nie musiała być wesołą; nie zważał też na hałaśliwych gości restauracji, którzy snuli się po sali, rozmawiając, śmiejąc się, wołając na służbę.

d. c. n.

NAJNOWSZE DZIEŁO TECHNIKI.



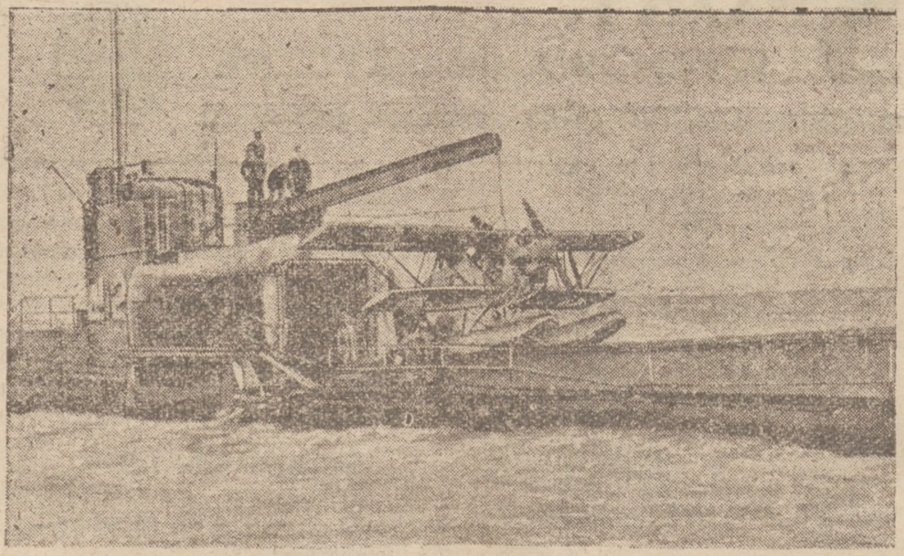
We Włoszech zbudowano most, który jest wyrazem ostatniej techniki.

PRZED LOTEM ĆWICZEBNYM.



Na ilustraiji eskadra samolotów angielskim przygotowujących się do lotu ćwiczebnego.

NOWA ŁÓDŹ PODWODNA.



Marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych otrzymała ostatnio nową łódź podwodną.

Jest to pierwsza łódź podwodna na której umieszczono jednocześnie hydroplan.

Wydawca: Helena Monsiorska- Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94 Redaktor odp.: Lucjan H